

Ewangelia Łukasza

Rozdział 18

1. Także powiedział im podobieństwo odnośnie tego, że trzeba się zawsze modlić i nie ustawać, 2. mówiąc: W jednym mieście był pewien sędzia, który się nie bał Boga oraz nie szanował człowieka. 3. Ale była w tym mieście wdowa i przychodziła do niego, mówiąc: Weź mnie w obronę z powodu mego przeciwnika. 4. Lecz nie chciał przez pewien czas, zaś potem powiedział w sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani człowieka nie szanuję; 5. w istocie, z powodu sprawiania mi przykrości przez tą wdowę wezmę ją w obronę, by przychodząc, nie dokuczała mi do końca. 6. Zaś Pan powiedział: Posłuchajcie co mówi ten sędzia bezprawia. 7. A czy Bóg nie miałby sprawić obrony swych wybranych, wołających do niego dniem i nocą, oraz czy zwleka wobec nich? 8. Powiadam wam, że w pośpiechu spowoduje ich obronę. Lecz kiedy przyjdzie Syn Człowieka, czy znajdzie wiarę na ziemi? 9. Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi więc mieli za nic pozostałych to podobieństwo: 10. Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. 11. Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżni; albo i jak ten celnik. 12. Poszczę dwa razy na tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. 13. Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. 14. Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa zostanie uniżony, zaś kto się uniża zostanie wywyższony. 15. Przynosili mu także niemowlęta, aby ich dotykał, zaś uczniowie to widząc, ich ganili. 16. Ale Jezus przywołał je, mówiąc: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom i je nie powstrzymujcie; bowiem takich jest Królestwo Boga. 17. Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmuje Królestwa Boga jak dziecko nie wejdzie do niego. 18. Więc zapytał go pewien rządcą, mówiąc: Nauczycielu dobry, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne? 19. Zaś Jezus mu powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. 20. Znasz przykazania: Nie scudzołóż, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadczyć fałszywie, szanuj swego ojca i matkę. 21. A on powiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. 22. Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział mu: Jeszcze jednego ci brakuje; wszystko, jak masz liczne, sprzedaj i daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w niebiosach; zaś tutaj mi towarzyszyć. 23. Ale on, kiedy to usłyszał, stał się zasmucony, bowiem był bardzo bogaty. 24. A Jezus gdy zobaczył, że stał się zasmucony, powiedział: Z jakim trudem ci, co mają bogactwa wchodzić do Królestwa Boga. 25. Gdyż łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do Królestwa Boga. 26. Ale słyszący to powiedzieli: A kto może być zbawiony? 27. Zaś on rzekł: Niemożliwe dla ludzi możliwe jest przy Bogu. 28. A Piotr powiedział: Oto my wszystko opuściliśmy i zaczęliśmy ci towarzyszyć. 29. Zaś on im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma nikogo, kto opuścił dom, lub rodziców, lub braci, lub żonę, lub dzieci dla

Królestwa Boga, **30.** który nie weźmie daleko więcej w tym czasie, a życia wiecznego w nadchodzącym porządku. **31.** I wziął ze sobą dwunastu oraz do nich powiedział: Oto wchodzimy do Jerozolimy. Zatem zostanie wypełnione wszystko, co napisane przez proroków odnośnie Syna Człowieka. **32.** Bowiem zostanie wydany poganom, wyśmiany, znieważony i opluty, **33.** oraz kiedy go ubiczują zabiją; a trzeciego dnia powstanie. **34.** A oni nic z tego nie rozumieli, gdyż ta sprawa była z dala od nich zakryta; zatem nie pojmowali tego, co zostało powiedziane. **35.** Ale kiedy on zbliżał się do Jerycha, zdarzyło się, że pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. **36.** Zaś gdy usłyszał przechodzący tłum, pytał, co by to było. **37.** Zatem mu powiedziano, że obok przechodzi Jezus Nazarejczyk. **38.** Więc zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zmiłuj się nade mną. **39.** A ci, co szli przodem, gromili go, aby milczał; ale on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną. **40.** Zaś Jezus stanął i kazał go przyprowadzić do siebie; a kiedy on się zbliżył, spytał go, mówiąc: **41.** Co chcesz bym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym widział. **42.** Więc Jezus mu powiedział: Przejrzyj; twoja wiara cię wybawiła. **43.** Zaraz też przejrzał oraz szedł za nim, wielbiąc Boga. Co kiedy cały lud to zobaczył oddał chwałę Bogu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012